

Piotr Góldyn
ORCID: 0000-0003-4382-6526
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ochronki i przedszkola jako element działalności opiekuńczej Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu w okresie II RP

Orphanages and Nursery Schools as the Element of the Care Activities of the Polish Educational Society on Volhynia in the Period of the Second Polish Republic

ABSTRAKT

W 1917 roku na Wołyniu zawiązały się struktury Polskiej Macierzy Szkolnej. Jej działaczami byli przede wszystkim przedstawiciele ziemiaństwa, duchowieństwa i inteligencji. Za główny cel obrano polonizację tego regionu, który *de facto* na podstawie postanowień traktatu ryskiego włączony został w granice II RP.

Działalność opiekuńcza prowadzona w okresie dwudziestolecia międzywojennego przybierała różne oblicza, prowadzona była na różnych obszarach i przez różne podmioty. Jedną z organizacji zaangażowanych w działania opiekuńcze była Polska Macierz Szkolna, a jednym z obszarów były ochronki i przedszkola. Organizacja ta była aktywna na terenie całej ówczesnej Polski, choć szczególną rolę odgrywała na Kresach Wschodnich.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska Macierz Szkolna, ochronki, przedszkola, opieka, Wołyń, dwudziestolecie międzywojenne

KEYWORDS

Polish Educational Society, orphanages, nursery schools, care, Wołyń/Volhynia, interwar period

SPI Vol. 24, 2021/2
ISSN 2450-5358
e-ISSN 2450-5366
DOI: 10.12775/SPI.2021.2.003

Nadesłano: 17.03.2021
Zaakceptowano: 18.05.2021

W niniejszym artykule przedstawione zostaną ochronki i przedszkola Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzone przez nią na Wołyniu. Analiza zachowanych materiałów pokazuje pewną dynamikę w tym zakresie – powstawanie nowych, likwidacja starych placówek, trudności materialne i kadrowe w prowadzeniu tych dzieł. Mimo tych ograniczeń, Polska Macierz Szkolna starała się dbać o najmłodszych, bowiem jednym z celów prowadzenia ochronki i przedszkola była próba ochrony dzieci przed wynarodowieniem przez umożliwienie im kontaktu z językiem polskim.

ABSTRACT

In 1917, in Volhynia, the structures of the Polish Educational Society were established. Its activists were mainly the representatives of gentry, clergy and intelligentsia. Their main goal was the Polonization of this region, which was incorporated into the borders of the Second Polish Republic on the basis of the provisions of the Treaty of Riga.

Care activities conducted in the interwar period assumed different forms. Care was provided in various areas by different entities. One of organizations involved in protective actions was the Polish Educational Society. Its main activities included running orphanages and nursery schools. This organization was active in entire Poland at that time, although it played a particularly important role in the Eastern Borderlands.

In the submitted article, orphanages and nursery schools of the Polish Educational Society run in Volhynia will be described. The analysis carried out based on the preserved materials shows some dynamic changes in this respect – establishing new institutions, closing old ones, financial and personnel difficulties in carrying out these works. Despite these limitations, the Polish Educational Society tried to take care of the youngest children, because one of the main goals related to running nurseries and kindergartens was to protect these children against denationalization by providing them with the opportunity to speak and learn the Polish language.

Wprowadzenie

Po opuszczeniu przez Rosjan Wołynia i zajęciu tych ziem przez Austriaków, swoją aktywność rozwinęli Polacy mieszkający w tym regionie. Już w 1917 roku zainicjowali powstawanie organizacji oświatowych, które ostatecznie w listopadzie tegoż roku zostały przekształcone w Polską Macierz Szkolną. Ta z kolei początkowo postawiła na organizację szkolnictwa średniego (gimnazja w Łucku i Równem) oraz powszechnego. W przypadku szkół powszechnych często uruchamiała takie placówki, przekazując je później samorządom. Duży nacisk kładła również, a może przede wszystkim, na szkolnictwo zawodowe. Do głównych jej działaczy należy zaliczyć Tadeusza Krzyżanowskiego – wieloletniego prezesa struktur wojewódzkich, ks. Waleriana Baranowskiego – przewodniczącego koła w Łucku czy też Jana Michalskiego z Równego. Jednym z ważnych obszarów, choć nie tak rozległym, były również przedszkola i ochronki (*Polska Macierz Szkolna na Wołyniu* 1938: 3–7).

Jeśli zaś chodzi o sytuację oświatową na Wołyniu, to było ona dość złożona. Polacy stanowili tam mniejszość, ale to oni zarządzali administracją szkolną poprzez powołane w 1921 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego. Poza Polakami swoje szkoły mieli również Ukraińcy (ci stanowili większość na Wołyniu), Czesi, Niemcy, Żydzi i Rosjanie. Początkowo szkół polskich była zdecydowana większość, jednakże w wyniku polityki prowadzonej przez wojewodę Henryka Józewskiego zaczęły przeważać szkoły utrakwistyczne. Liczba szkół była jednakże niewystarczająca jeśli chodzi o potrzeby. Te ostatnie starały się zaspokajać różne organizacje, w tym również Polska Macierz Szkolna (Gołdyn 2021: 239–243).

Z analizy sprawozdań Polskiej Macierzy Szkolnej z okresu dwudziestolecia międzywojennego jasno wynika, że wychowanie przedszkolne mieściło się w zakresie działań opiekuńczych prowadzonych przez tę organizację. Zresztą wynikało to z zapisów statutowych. W paragrafie 3 w punkcie pierwszym towarzystwo postawiło przed sobą cel, którym miało być zakładanie, a także popieranie wszelkich instytucji wychowawczych, w tym właśnie ochronki i zakładów frebrowskich (Statut Polskiej Macierzy Szkolnej, §3, pkt 1). Działalność tego typu instytucji opisywał z kolei specjalny regulamin. Ochronki prowadzone przez Polską Macierz Szkolną stawiały sobie za cel

wychowanie dzieci w wieku od 3–7 lat, niezależnie od płci. Wychowanie to miało być realizowane na trzech płaszczyznach: religijno-moralnej, fizycznej i umysłowej (Regulamin ochron..., art. 1). Oczywiście wychowanie religijne było rozumiane jednoznacznie – jako katolickie. Za nie, a także za sprawy materialne odpowiadał zarząd koła, który miał za zadanie wyszukanie odpowiedniego lokalu oraz jego umeblowanie. Podobnie czuwał nad sprawami wychowawczymi, które miały być realizowane zgodnie z wytycznymi Polskiej Macierzy Szkolnej (Regulamin ochron..., art. 4 i 5). Regulamin ten określał również wymogi stawiane osobie, której powierzone miało być prowadzenie ochronki. Zwracano tu uwagę na trzy elementy, które w regulaminie wymienione były w następującej kolejności: kwalifikacje moralne, umysłowe oraz fachowe (Regulamin ochron..., art. 8).

Hanna Markiewiczowa zauważa, że działalność opiekuńcza w tym zakresie prowadzona przez Polską Macierz Szkolną w dwudziestoleciu międzywojennym miała solidne podstawy. Już bowiem w okresie zaborów towarzystwo aktywne było na tym polu. W latach 1906–1907, a więc na początku działalności, Macierz prowadziła 377 tego typu placówek, a w 1918 roku, czyli niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, odnotowano 115 ochronek, w których opiekę znalazło blisko 2,5 tys. dzieci (Markiewiczowa 2016: 226). Ta sama badaczka określa także przyczyny zakładania ochronek przez Macierz. Wskazuje tu na takie względy, jak sprawy związane z osiągnięciem dojrzałości szkolnej czy opiekę nad dziećmi w czasie pracy zarobkowej ich matek i ojców. Z kolei na Wschodzie Polski powstawały one przede wszystkim z obawy przed wynarodowieniem dzieci polskich, a kontakt z językiem polskim miał temu przeciwdziałać. Miejscowi działacze widzieli potrzebę utworzenie większej liczby tego typu placówek, jednakże na Kresach Wschodnich, w tym także na Wołyniu, priorytetem była przede wszystkim walka z analfabetyzmem (Markiewiczowa 2016: 226).

Ochronki i przedszkola

Mimo tego ochronki na Wołyniu powstawały, choć nie były to tak liczne dzieła, jak choćby szkoły powszechne. Niestety materiały źródłowe w tym zakresie są dość ograniczone. Warto podkreślić, że placówki, w których Polska Macierz Szkolna zajmowała się

najmłodszymi dziećmi, były różnie nazywane i w źródłach pojawiają się takie określenia, jak ochronki, przedszkola czy szkółki freblowskie. Wiadomo, że placówki takie (według danych z 1929 r.) działały Korcu, Mizoczcu, Włodzimierzu i Zdołbunowie. Opiekę w tych placówkach sprawowano nad grupami dzieci liczącymi od 20 do 50 osób. Największą była ochronka w Zdołbunowie (*Sprawozdanie Zarządu Głównego...* 1930: 13). Rok później odnotowano funkcjonowanie ochronek w Rożyszczach (18 dzieci) i Kowlu (50 dzieci) (*Sprawozdanie Zarządu Głównego...* 1931: 17). W kolejnym roku w wykazie nie ma już ochronki w Zdołbunowie, a pojawia się w Dubnie, do której uczęszczało 24 dzieci (*Sprawozdanie Zarządu Głównego...* 1932: 11). Według danych z 1932 roku Polska Macierz Szkolna na Wołyniu prowadziła ochrony w Ostrogu (22 dzieci), Rożyszczach (19), Korcu (30), Mizoczcu (20), Dubnie (30), Włodzimierzu (23), Babinie (20) i Kowlu (25) (*Sprawozdanie Zarządu Głównego...* 1933: 13). Analiza kolejnych sprawozdań Zarządu Głównego pokazuje pewną dynamikę funkcjonowania ochron. Jedne zniknęły, a w ich miejsce pojawiały się nowe w innych miastach czy miejscowościach. W roku 1934 na Wołyniu towarzystwo prowadziło ochrony w: Babinie (17 dzieci), Korcu (29), Kowlu (21), Mizoczcu (32), Ostrogu (35), Cumanii (18) (*Sprawozdanie Zarządu Głównego...* 1935: 20). I na koniec, dla porównania dane z 1937 roku: wtedy na Wołyniu ochronki działały w Babinie (20 dzieci), w Cumanii (30), Berestowcu (26), Korcu (12), Kowlu (26), Krzemieńcu (22), Łucku (55), Mizoczcu (23), Ostrogu (18) i Osieczniku (20) (*Sprawozdanie Zarządu Głównego...* 1938: 26).

Przedszkole w Łucku

Z doniesień prasowych wynika, że w Łucku działała przy Polskiej Macierzy Szkolnej szkółka freblowska (taką wówczas nosiła nazwę). Uruchomiono ją jesienią 1921 roku jako wyraz troski o działalność przedszkolną. Mieściła się przy ulicy Szpitalnej. Kierownictwo powierzono E. Szymańskiej, a drugą nauczycielką była W. Gorecka¹. Dzieci zapisanych było wówczas trzydzieścioro, a za naukę pobierano po 1000 mkp miesięcznie od każdego przedszkolaka. Utrzymanie

¹ Nie udało się ustalić imion tych nauczycielek.

szkoły wyniosło 305 600 mkp. Koszty te nie obejmowały pensji nauczycielek, które otrzymywały wynagrodzenie bezpośrednio z inspektoratu szkolnego (*Oświata polska w Łucku...* 1927: 15).

Placówka ta musiała jednakże z jakichś powodów zaprzestać swojej działalności, bowiem w sprawozdaniu z roku 1924/25 zawarto informację, że z inicjatywy ks. Baranowskiego i zarządu Macierzy otwarto w Łucku szkołę freblowską, czyli przedszkole (*Sprawozdanie Zarządu Koła Łuckiej Polskiej Macierzy Szkolnej...* 1926: 14). Za datę uruchomienia placówki przyjmuje się 4 listopada 1925 roku. Środki finansowe przeznaczone na jej działalność były niezwykle skromne. Zebrano kwotę zaledwie 76 zł. Z pomocą przyszedł prezes koła łuckiego ks. Baranowski. Początkowo zapisało się do tej placówki dziesięcioro dzieci. Dużą przeszkodą w dostępie do niej była wysoka opłata – 18 zł miesięcznie, jednakże wynikała ona właśnie z problemów finansowych. Stan ten uległ poprawie, a to przede wszystkim za sprawą subwencji otrzymanej od kuratorium szkolnego, które przeznaczyło na działalność placówki 500 zł, a magistrat Łucka obiecał 1000 zł rocznej zapomogi. Polepszenie stanu finansowego przełożyło się na obniżenie opłaty do 10 zł od dziecka miesięcznie, co tym samym przyczyniło się do zwiększenia liczby dzieci w placówce do 25. Na czele zarządu placówki stał Kosowski jako prezes, a wychowawczynią była Zielińska². Oboje dokładali starań, aby zwiększyć budżet szkoły. W tym celu urządzono w sali „Ogniska” zabawę. Na początku dzieci odegrały kilka scenek, wygłosiły kilka monologów. Zorganizowano loterię fantową i zabawę dla dzieci. Dochód brutto wyniósł prawie 290 zł. Po odliczeniu kosztów, „na czysto” zostało 212,40 zł. Kapitał placówki urósł do 420 zł. W organizacji zabawy pomagały panie Zaykowska i rejentowa Godlewska. Oczywiście zarząd dbał nie tylko stronę finansową, ale przywiązywał dużą wagę do poziomu kształcenia w placówce, „któryby w zupełności odpowiadał zadaniom szkółek freblowskich” (*Szkołka freblowska w Łucku* 1925: 12).

Pierwszy rok nowego funkcjonowania placówki pod względem finansowym scharakteryzowano następująco: „Wydatki Szkoły na personel nauczycielski, pomoce szkolne itp. wynosiły w okresie sprawozdawczym 3085 złotych, które znalazły pokrycie w następujących

² Nie udało się ustalić ich imion.

dochodach: wpisy od dzieci 1798 zł 99 gr., subwencja Ministerstwa 500 zł i zapomoga Magistratu 100 złotych, ofiary 81 zł 02 gr., zabawa dla dzieci 298 zł 15 gr. Deficyt w sumie 306 zł 84 gr. został pokryty z funduszków Koła. Nadmienić należy, że deficyt powstał skutkiem niewypłacenia przez Magistrat przeznaczonej zapomogi w sumie 900 zł, gdyby nie to, rok byłby zamknięty nawet nadwyżką” (*Sprawozdanie Zarządu Koła Łuckiej Polskiej Macierzy Szkolnej...* 1926: 15). Opiekę nad szkołą sprawowała Adelina Zaykowska.

W drugiej połowie 1925 roku odnotowano już trzydzieścioro dzieci w placówce. Przeznaczona ona była dla dzieci w wieku od 4 do 8 lat. Zajęcia, z dużym wyczuciem wychowawczym i znajomością metod freblowskich, prowadziła Stanisława Zielińska. Pomagała jej Felicja Domańska. „Nauczanie dzieci czytania, pisania i początków arytmetyki jest przeplatane różnego rodzaju robótkami, jak to: wycinankami, rysunkami, wyszywaniem, robieniem witraży, śpiewem i różnymi zabawami. Widziałem kilkanaście robótek uczniów i uczennic; wśród nich są bardzo niezłe wycinanki; szczególnie zaś wyróżniają się witraże. Nauka czytania i pisania idzie dość rażno” (Suszyński 1925: 13). Tak tę działalność widział Jan Suszyński, który odwiedził placówkę. Pochwalił również gorliwą opiekę, jaką nad placówką sprawują Adelina Zaykowska i Kosowski. Wytknął również mankamenty tej szkoły. Nie dotyczyły one personelu szkolnego, ale warunków lokalowych. W czasie jesieni i zimy prowadzenie zajęć w placówce było wprost niemożliwie, zapewne ze względu na pogodę i niskie temperatury na zewnątrz. Sugerował, że jeszcze przed jesienią 1925 roku szkoła powinna zmienić lokal. Liczył w tym względzie na pomoc społeczeństwa (Suszyński 1925: 13).

Przedszkole w Kowlu

Szkółki freblowskie działały także w Kowlu. Uczestnicy I zjazdu Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu mieli okazję zwiedzić je w roku 1925. Odnieśli wówczas bardzo pozytywne wrażenie. „Ładne budynki, place ocienione parkowymi drzewami, wewnętrzne urządzenia, zabawy dzieciinne o wysokim poziomie etycznym i narodowym, tańce w krakowskich strojach świadczyły wymownie o tym, jak serdeczną opiekę roztacza Macierz Kowelska nad najmłodszymi latoroślami m. Kowla” (*Praca oświatowa w Kowlu* 1925: 1).

W styczniu 1930 roku w przedszkolu prowadzonym przez Macierz w Kowlu urządzono dla dzieci tradycyjną choinkę. Ta atrakcja, jak zapisano w prasie, zgromadziła sporą liczbę dzieci i trwała przez kilka godzin (*Choinka w przedszkolu Macierzy Szkolnej* 1930: 7). Warto dodać, że w przedszkolu kowelskim prowadzono także dla dzieci starszych „komplety przygotowawcze” do szkół. W tych zajęciach stawiano nacisk również na języki obce, ale niestety nie wskazano na jakie (*Przedszkole Polskiej Macierzy Szkolnej* 1932: 3).

W czasie ferii świątecznych 1933 roku placówka ta przygotowała wystawę prac dzieci. Było to prace z gliny, plasteliny, mebelki z pudełek po zapałkach, a nawet z kasztanów. Szczególnie ciekawe miały być te wykonane przez Zosię Żabicką, Lucynę Korabjus czy Adasia i Bolusia Kuszewskich. Wystawa skierowana była do społeczeństwa kowelskiego, jednakże zainteresowanie nią okazało się znikome, odnotowano bowiem tylko 25 osób, które przyszły podziwiać prace maluchów. Kierowniczką przedszkola była wówczas M. Białaczkówna, która mnóstwo serca wkładała w pracę z tymi małymi dziećmi. Przedszkole było ładnie i czysto prowadzone, mankament stanowiła mała frekwencja przedszkolaków, choć w Kowlu liczba dzieci w tym wieku była znacząca (*Z przedszkola Pol. Macierzy Szkolnej* 1933: 7).

Pozostałe placówki

Podobną placówkę prowadziło koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Zdołbunowie. Geneza powstania tej placówki sięga roku 1923, kiedy to zarząd koła Macierzy zwrócił się do prezesa Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Radomiu z prośbą o przekazanie na rzecz organizacji małego domku z czterema małymi pokojami, celem założenia właśnie szkoły freblowskiej. Konieczność taka wynikała przed wszystkim z faktu, że Polacy mieszkający w Zdołbunowie należeli raczej do ludzi ubogich i wielu z nich nie było stać na utrzymanie bony lub nauczycielki, które mogły zadbać o edukację ich dzieci. Według zarządu takie dzieci po prostu się „marnowały”. Dzięki życzliwości prezesa Radomskiej Dyrekcji PKP – Krzeszkowskiego, udało się ów domek pozyskać już w roku 1923, ale praktycznie w rękach organizacji znalazł się dopiero 5 czerwca 1924 roku. Domek miał zostać oddany do użytku po przeprowadzeniu remontu, który się przeciągnął w czasie. Z połączenia dwóch małych pokojków

urządzono w budynku większą salkę i zapisano do placówki pięćdziesięcioro dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Zimą liczba dzieci spadła mniej więcej o połowę, a wiosną wróciła do pierwotnego stanu. Szkołka mogła również w godzinach przedpołudniowych korzystać z pobliskiego ogródka kolejowego. Za dziecko pobierano opłatę w wysokości od 5 do 10 złotych, ale dzieci z rodzin najuboższych przyjmowane były bezpłatnie. Tych ostatnich było jednak znacznie więcej (*Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej w Zdobunowie* 1926: 13). „Szkołką kieruje ku zupełnemu zadowoleniu matek i Zarządu Koła p. Najmiczówna, która uszczęśliwionym rodzicom już pokazała jakie posiadają «cudowne» dzieci, bowiem na Boże Narodzenie 1924 Szkołka wystawiła bardzo dobrze «Jasełkę», w czerwcu 1925 r. na dużej scenie «Domu Polskiego» odegrano «Baśń Jagienki» czyli «Powitanie wiosny» ze śpiewami i tańcami, a na Boże Narodzenie 1925 roku trzy razy przedstawiono «Jasełkę», w której pastuszkowie w krakowskich strojach tańczyli oberki i krakowiaki. Niestety brak środków nie pozwala dotychczas zaopatrzyć Szkołkę we wszystkie pomoce naukowe, gry ogrodowe, które są potrzebne” (*Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej w Zdobunowie* 1926: 13).

Szkołkę freblowską w Równem Polska Macierz Szkolna uruchomiła w 1924 roku w dzielnicy zwanej Cegielnią. Przede wszystkim zaopiekowano się dziećmi, które tej opieki były pozbawione i wałęsały się po ulicach. Inspektorat szkolny przydzielił do pracy w tej instytucji Stanisławę Siemaszkównę, która wcześniej pracowała w szkole powszechnej w Pokosach (*Słów kilka o Prezesie Macierzy Szkolnej...* 1924: 4).

Według danych z 1932 roku przedszkole działało również w Korcu, ale borykało się wówczas z problemami. Przede wszystkim było przepełnione, co wynikało z bezpłatnego przyjmowania dzieci do placówki. Poza tym rozpoczęto również wtedy akcję dożywiania, „a nawet na częściowe zaopatrzenie dzieci w ubranie”. Wsparcie w tym zakresie płynęło od Zarządu Wojewódzkiego oraz od cukrowni hrabiego Potockiego w Korcu (*Polska Macierz Szkolna w Korcu* 1932: 33).

Do przedszkola tego, według danych z 1936 roku, uczęszczało około 20 dzieci, którymi zajmowano się w godzinach od 9 do 14. Opiekunka posiadała odpowiednie kwalifikacje w tym zakresie. Ale jak podkreślano, „przedszkole jest placówką najkosztowniejszą

i tylko dzięki specjalnym zapomogom można je utrzymać. Największą pomoc finansową śpieszy Zarząd Cukrowni KORZEC, asygnując na przedszkole miesięcznie 50 zł oraz 10 kg cukru i drzewo na opał. Prócz tego stały zasiłek od Zarządu Wojewódzkiego P.M.Sz. w sumie 25 zł miesięcznie” (DARO, SPR, fond. 30, op. 20, spr. 484, k. 34).

Przedszkole Polskiej Macierzy Szkolnej działało również w Ostrogu, choć niewiele o nim wiadomo. Pozostały tylko szczątkowe informacje, jak choćby to, że dzieci w przedszkolu w Ostrogu w roku 1934 aktywniej uczestniczyły w zajęciach niż w roku wcześniejszym. Było to z jednej strony spowodowane potrzebami edukacyjnymi, a z drugiej zwiększoną ofiarnością społeczeństwa na rzecz placówki „dla ubogich rodziców obarczonych małymi dziećmi”. Koło Macierzy w Ostrogu starało się zdobywać wsparcie dla przedszkola z różnych źródeł (*Ostróg* 1935: 79).

Z zachowanych źródeł wynika, że 13 kwietnia 1935 roku nastąpiła reaktywacja ochronki w Babinie. Była ona przeznaczona dla dzieci pracowników miejscowej cukrowni. Prowadziło ją koło Macierzy w Babinie. Przyjmowano do niej dzieci bez różnicy na płeć i wyznanie. Ograniczenia dotyczyły tylko wieku – od 3 do 6 lat włącznie. Opiekunką była Irena Kostiukówna. Miała ona ukończone pięć klas gimnazjum i kursy ochraniarskie w Warszawie. Jej pensja wynosiła wówczas 960 zł rocznie. Na potrzeby placówki przeznaczona została jedna sala na terenie cukrowni, o powierzchni 80 m². Dzieci przebywały w przedszkolu od godz. 8.30 do 12.00, a więc przez trzy i pół godziny. Praca trwała cały rok z wyłączeniem przerw świątecznych. Dzieci miały w tym czasie okazję wysłuchać różnych pogadanek, ćwiczyły się w prostych pracach ręcznych (wycinanki, plastelina). Uczyły się również tańców i śpiewu. W 1936 roku do placówki było zapisanych w sumie 18 dzieci – 9 dziewczynek i 9 chłopców. Większość z nich (trzynaścioro) była w wieku od 4 do 6 lat. Trzeba podkreślić, że władze wojewódzkie pozytywnie oceniały działalność przedszkola. Między innymi dlatego, że opiekowało się ono dziećmi pracowników cukrowni (DAWO, UWW, fond 46, op. 6, spr. 145, k. 1–6). Zajęcia prowadzone były z wykorzystaniem pogadanek, robótek ręcznych, wycinanek, rysunków, robót z plasteliny, śpiewów, tańców, różnych gier i zabaw. W placówce funkcjonowała również świetlica dla dorosłych, w której spotykało się 21 osób powyżej 21. roku życia, w tym 15 mężczyzn i 6 dziewczyn. Proporcje między osobami pracującymi

i niepracującymi układały się podobnie. Na wyposażeniu świetlicy było też radio. Władze samorządowe pierwszej instancji wyraziły taką oto opinię o placówce: „Rozwija działalność w zakresie opieki nad dziećmi rodzin robotniczych cukrowni Babin”. Natomiast władze drugiej instancji (wojewódzkie) stwierdzały: „Zakład jest prowadzony dobrze. Ma dobre podstawy materialne, gdyż oprócz Polskiej Macierzy Szkolnej opiekuje się nim dyrekcja cukrowni” (DAWO, UWW, fond 46, op. 6, spr. 2056, k. 4).

W kolejnym roku liczba dzieci w placówce nieco spadła i uczęszczało do niej tylko 15 dzieci, w tym w wieku poniżej 3 lat – 9, a między 4 a 6 rokiem życia – 6. Zajęcia były prowadzone według programu ministerialnego. Opinia władz powiatowych była pozytywna. Podkreślano pożyteczną działalność na rzecz dzieci robotników miejscowej cukrowni (DAWO, UWW, fond 46, op. 6, spr. 2056, k. 12). Według sprawozdania za okres od 1 kwietnia 1937 roku do marca roku 1938 ochronka mogła pomieścić 20 dzieci, ale w tym okresie uczęszczało 17 dzieci, w tym 2 poniżej 3. roku życia i 15 w wieku od 4 do 6 lat. Władze powiatowe pisały, że „zakład rozwija pożyteczną działalność w zakresie opiekuńczym i wychowawczym nad dziećmi w wieku przedszkolnym w Babinie”, a władze wojewódzkie nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń (DAWO, UWW, fond 46, op. 6, spr. 2056, k. 7).

Według danych z 1938 roku Polska Macierz Szkolna na Wołyniu prowadziła osiem przedszkoli. Były one zlokalizowane w ośmiu miejscowościach. I tak, w Berestowcu (pow. kostopolski) naukę pobierało 28 dzieci, w Osieczniku (pow. kowelski) – 19 dzieci, w Kowlu – 34, Babinie (pow. rówieński) – 14, Korcu (pow. rówieński) – 17, w Cumaniu (pow. łucki) – 30, w Mizoczcu – (pow. zdołbunowski) – 23 i Ostrogu (pow. zdołbunowski) – 15. Łącznie w tym czasie do przedszkoli Macierzy na Wołyniu uczęszczało 180 dzieci (*Polska Macierz Szkolna na Wołyniu 1938*: 48).

Podsumowanie

Działalność Polskiej Macierzy na Wołyniu, ale także w całej Polsce, przerwana została wraz z wybuchem II wojny światowej. Wszystkie placówki uległy likwidacji, a dorobek wielu ludzi zaangażowanych w różne dzieła prowadzone przez Macierz został utracony bezpowrotnie.

Reasumując powyższe rozważania, należy zwrócić uwagę na fakt, że przedszkola czy ochronki nie były głównym obszarem działalności opiekuńczej i wychowawczej Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu. Jednakże biorąc pod uwagę, że towarzystwo miało charakter narodowo(polsko)-katolicki, były one miejscem polonizowania dzieci od najmłodszych lat, w myśl przysłowia „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Trzeba bowiem pamiętać, że Polacy w dwudziestoleciu międzywojennym na Wołyniu należeli do mniejszości. Większość stanowili Ukraińcy. Natomiast działania prowadzone przez państwo polskie na tym terenie zmierzały do możliwie szybkiej i skutecznej polonizacji Wołynia.

Bibliografia

Archiwa

- Derżawnyj Archiw Riwnenskoj Oblasti (DARO), Starostwo Powiatowe Rówieński (SPR), Akta w sprawie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Korcu, fond. 30, op. 20, spr. 484, *Protokół Walnego Zebrania członków Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej w Korcu, odbytego dnia 16 lutego 1936 r. w sali Zarządu Towarzystwa*, k. 34.
- Derżawnyj Archiw Wołyńskojoj Oblasti (DAWO), Urząd Wojewódzki Wołyński (UWW), *Sprawozdanie z działalności towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej w Babinie, powiatu rówieńskiego za 1935–1938 r.*, fond 46, op. 6, spr. 145, k. 1–6.
- Derżawnyj Archiw Wołyńskojoj Oblasti (DAWO), Urząd Wojewódzki Wołyński (UWW), fond 46, opis 6, sprawa 2056, k. 4.
- Derżawnyj Archiw Wołyńskojoj Oblasti (DAWO), Urząd Wojewódzki Wołyński (UWW), *Sprawozdanie od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937*, fond 46, opis 6, sprawa 2056, k. 12.
- Derżawnyj Archiw Wołyńskojoj Oblasti (DAWO), Urząd Wojewódzki Wołyński (UWW), *Sprawozdanie za okres od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938*, fond 46, opis 6, sprawa 2056, k. 7.

Źródła drukowane

- Oświata polska w Łucku w zaraniu wolności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Pięćdziesiąt lat Szkoły Handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku 1922–1927*, Łuck 1927.

- Regulamin ochron prowadzonych przez Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, [w:] *Statut, regulaminy i przepisy biurowości i księgowości Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 1930.
- Sprawozdanie Zarządu Koła Łuckiej Polskiej Macierzy Szkolnej od 1.VII.1924 r. do 1.VII.1925 r.*, Łuck 1926.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w 1929 roku*, „Polska Macierz Szkolna” 1930, nr 1, s. 14.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w 1930 roku*, „Polska Macierz Szkolna” 1931, nr 1, s. 17.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w 1931 roku*, „Polska Macierz Szkolna” 1932, nr 3, s. 11.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w 1932 roku*, „Polska Macierz Szkolna” 1933, nr 3, s. 13.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w 1934 roku*, „Polska Macierz Szkolna” 1935, nr 3, s. 20.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w 1937 roku*, „Polska Macierz Szkolna” 1938, nr 2, s. 26.
- Statut Polskiej Macierzy Szkolnej, [w:] *Statut, regulaminy i przepisy biurowości i księgowości Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 1930.

Opracowania

- Gołdyn P. (2021). *Administracja szkolna na Wołyniu w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Волинь у європейському геополітичному та культурному просторі: вибрані питання*. Колективна монографія. Одеса: Видавничий дім «Гельветика».
- Markiewiczowa H. (2016). *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej.
- Polska Macierz Szkolna na Wołyniu* (1938). Łuck: Polska Macierz Szkolna na Wołyniu.

Artykuły prasowe

- Choińska w przedszkolu Macierzy Szkolnej*, „Ziemia Wołyńska” 1930, nr 6, s. 7.
- Ostróg*, „Oświata Polska” 1935, nr 2, s. 79.
- Polska Macierz Szkolna w Korcu*, „Oświata Polska” 1932, nr 2, s. 33.
- Praca oświatowa w Kowlu*, „Życie Wołynia” 1925, nr 22, s. 1.
- Przedszkole Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Ziemia Wołyńska” 1932, nr 36, s. 3.
- Słów kilka o Prezesie Macierzy Szkolnej – o Bursie i szkole freblowskiej dla młodych Polaków*, „Echo Rówieńskie” 1924, nr 12, s. 4.
- Suszyński J., *Szkoła freblowska w Łucku*, „Życie Wołynia” 1925, nr 25, s. 13.
- Szkółka freblowska w Łucku*, „Życie Wołynia” 1925, nr 10, s. 12.



*Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej w Zdobunowie, „Życie Katolickie”
1926, nr 13, s. 13.*

Z przedszkola Pol. Macierzy Szkolnej, „Wołyń” 1933, nr 19, s. 7.

ADRES DO KORESPONDENCJI

Dr hab. Piotr Gołdyn, prof. UAM
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
piotr.goldyn@amu.edu.pl